Dobry transport publiczny jest warunkiem koniecznym rozwoju miast i regionów. Przykład Niemiec pokazuje, że nawet przy mnogości przewoźników kolejowych i związków taryfowych, system może świetnie działać.

Coraz więcej marszałków, którzy są właścicielami Przewozów Regionalnych (PR) tworzy konkurencyjne spółki dla tej, którą już mają – w ostatnich latach powstały m.in. Koleje Śląskie, czy też Koleje Wielkopolskie. Nie zawsze idzie łatwo – a właściwie czasami nie idzie w ogóle. Koleje Śląskie (KŚ) od kiedy przejęły regionalne połączenia mają ogromne kłopoty. Doszło do tego, że w środę wyjechało 45 składów, a odwołano 92, a gdyby tego było mało pomóc w zapobieżeniu totalnej kompromitacji musiały PR (na których, uzasadniając powołanie własnej „marszałkowskiej" spółki, psy wieszano na Śląsku od dawna). Efekt? Marszałek województwa przeprasza i jednocześnie przyznaje, że za kolejowy chaos polecą głowy, zapowiadając między wierszami, że czas prezesa KŚ właśnie się kończy… Ten zresztą zapobiegawczo już sam podał się do dymisji…
Pytanie, czy marszałek w ogóle może być większym specem od kolei od prezesa kolejowej spółki w cywilizowanym kraju? Otóż okazuje się, że… tak. Wystarczy spojrzeć na Niemcy…

[mc4wp_form id="84"]

Transport to rozwój

Na świecie postrzega się transport jako element rozwoju regionalnego. To nie sektor transportowy stawia cele i sam sobie je rozwiązuje tylko transportowi stawiają cele specjaliści od rozwoju regionalnego, czy też rozwoju miast.
– W Europie Zachodniej, Ameryce Północnej za politykę transportową odpowiadają urbaniści, specjaliści od rozwoju regionalnego, nie drogowcy czy kolejarze. Tym drugim zostaje realizacja postulatów – mówi dr Michał Beim, ekspert z Instytutu Sobieskiego. – Chodzi bowiem o zmianę podejścia do transportu – ma on służyć, służyć mieszkańcowi, bo dla mieszkańca rozwój miejski, regionalny jest prowadzony – dodaje.
Dlatego też, jak podkreśla ekspert, polityka transportowa wpisuje się w wiele polityk: energetyczną, klimatyczną, odnowy miast, ekologiczną, gospodarczą i przede wszystkim – w politykę społeczną. – O tym często się w Polsce zapomina, a transport ma przeciwdziałać wykluczeniom społecznym – tłumaczy Beim.

Źródło: WNP.pl. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].